Remigiusz Matyjas

Wywołanie z niepamięci : Publiczne Gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia w Grójcu Szkołą Dialogu

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 311-320

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ
2014, nr 3–4 (47–48)

Remigiusz Matyjas
Zaborów

Wywołanie z niepamięci

Publiczne Gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia w Grójcu Szkołą Dialogu

Źródłowe badanie przeszłości „małych ojczyzn" przekonuje o wielokulturowości naszej tradycji historycznej. Niestety, z ową konstatacją zazwyczaj nie idzie w parze społeczna troska o zachowanie materialnej spuścizny mniejszości żydowskiej, niemieckiej czy rosyjskiej. Wynika to m.in. ze zwykłej nieświadomości i uprzedzeń. Stereotypy szczególnie mocno zaważyły na relacjach polsko-żydowskich. Zmianie tego stanu rzeczy służy m.in. Szkoła Dialogu – program edukacyjny przygotowany i realizowany przez Fundację Forum Dialogu Między Narodami, służący poszerzeniu wiedzy uczniów na temat dziejów Żydów w Polsce. Poznanie wielokulturowej historii Polski, uświadomienie sobie wkładu Żydów w rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy naszego kraju ma pomóc w budowie społeczeństwa otwartego i tolerancyjnego.

Założycielem Fundacji Forum Dialogu Między Narodami jest Andrzej Folwarczny, absolwent Politechniki Śląskiej, polityk, działacz gospodarczy, poseł na Sejm III kadencji, w latach 1999–2004 wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, współautor książki *Trudne pytania w dialogu polsko-żydowskim* (Warszawa 2006). Od początku pełni on funkcję prezesa Zarządu Fundacji. Wysoko działalność tej organizacji pozarządowej ocenia Władysław Bartoszewski, były minister spraw zagranicznych RP, Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, Honorowy Obywatel Państwa Izrael.

Dialog polsko-żydowski – twierdzi W. Bartoszewski – jest nam przede wszystkim potrzebny. Jednak warunkiem tego dialogu jest wzajemne poszanowanie

dla uczuć, wrażliwości i doświadczeń drugiej strony. Współczesne relacje polsko-żydowskie naznaczone są tragiczną historią lat okupacji. Pamiętając o tym mrocznym dziedzictwie, Forum Dialogu Między Narodami od lat umożliwia Polakom i Żydom wzajemne poznanie się i zrozumienie ponad historycznymi podziałami. Tylko dzięki takim działaniom możemy otworzyć nowy rozdział we wzajemnych relacjach obu narodów.

Forum przejawia swoją aktywność pod różnymi postaciami: seminarium, wystawa, publikacja czy program wymiany grup opiniotwórczych. Wiele uwagi poświęca się młodzieży, bo to od niej powinniśmy zaczynać budowę społeczeństwa wolnego od wszelkich ksenofobii. Właśnie z myślą o młodych ludziach utworzono Szkołę Dialogu. Zaczynano w roku 2008 od placówek warszawskich, jednak już w następnym roku ruszono w teren. W 2013 roku w programie uczestniczyły 43 szkoły z całej Polski, w tym Publiczne Gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia w Grójcu.

Udokumentowane początki osadnictwa żydowskiego w Grójcu sięgają końca XVIII wieku, na przełomie XIX i XX wieku wyznawcy Mojżesza stanowili dwie trzecie ludności grodu ks. Skargi, a w międzywojniu – okresowo – pod względem liczebnym posiadali w Radzie Miejskiej przewagę nad Polakami. Statystyki z roku 1939 mówią o mieszkających w Grójcu 5 200 Żydach. Większość z nich podczas II wojny światowej padła ofiarą Holokaustu. O tych i innych sprawach związanych z grójeckimi Żydami, można przeczytać w wydawnictwach regionalnych[1]. W dalszym ciągu jednak historia grójeckich Żydów ma wiele białych plam. Jest wiele niejasności, o czym świadczą m.in. dociekania internautów dotyczące lokalizacji grójeckiej synagogi.

Grójeccy gimnazjaliści podjęli się nie lada wyzwania. Wiadomo, że proces przyswajania historii najlepiej uskutecznia się przez dotknięcie, czyli za pośrednictwem ścieżki edukacyjnej. W przypadku Grójca ta droga odkrywania ważnej części lokalnej przeszłości okazała się bardzo trudna. Podczas II wojny światowej wraz z wyznawcami Mojżesza przepadła większość materialnych śladów szeroko pojętej kultury żydowskiej. To, co ocalało z wojny, w znacznej mierze uległo zniszczeniu za sprawą naszej nieświa-

[1] *Żydzi w Grójeckiem. Słownik. Historia. Kultura. Gospodarka*, pod redakcją Z. Szeląga, Grójec 2007; *Zagłada Żydów w Grójcu*, Redakcja, wybór, wstęp, opracowanie, przypisy Z. Szeląg, Grójec 2011.

domości czy obojętności. Znaki, które pozostały, rozpoznawalne są co najwyżej przez regionalistów i najstarszych autochtonów. Wreszcie, w Grójeckiem, tak jak na terenie reszty kraju, problematyka żydowska funkcjonuje nieraz na zasadzie stereotypu. Wydaje się, że w dalszym ciągu pokutuje historiozofia ks. Marcelego Ciemniewskiego (zm. 1927), proboszcza z Warki. Kapłan ów, z jednej strony nowoczesny, z drugiej zaś nieodbiegający od swojej epoki, winą za wszelkie nieszczęścia ludzkości, jakimi w jego mniemaniu były Wielka Rewolucja Francuska, ruch socjalistyczny, ruch ludowy czy bezwstydna moda, obarczał tzw. odwiecznego wroga. Podobnie potępiał Marcina Lutra i jego dzieło. Kościół katolicki ponad wszystkim![2] Od śmierci ks. Ciemniewskiego upłynął już niemal wiek, zaś od Soboru Watykańskiego II minęło pół wieku. Wszakże ekumenizm dla sporej części katolickiego społeczeństwa wciąż jest rzeczą nową. A przecież także stosunek do innych religii determinuje postawę wobec narodów czy kultur. Jak można szanować cmentarze żydowskie, protestanckie czy prawosławne, skoro te wyznania uważa się za gorsze? Zarazem sami domagamy się poszanowania polskich grobów rozsianych po całym, jakże różnorodnym kulturowo, świecie. Gdzie tu zwykła logika?

Warto podkreślić raz jeszcze, że niełatwy problem wzięło na warsztat dwudziestu dziewięciu grójeckich gimnazjalistów: Klaudia Badowska, Karolina Bergel, Patryk Bińkowski, Łukasz Buchelt, Michał Chajęcki, Agata Chudaszek, Aneta Gołębiewska, Nikodem Jakubowski, Piotr Jóźwiak, Ola Kaczyńska, Sebastian Kamiński, Maciej Kawecki, Gloria Ławniczak, Klaudia Maj, Ewa Majewska, Joanna Nikołow, Rafał Rosiński, Paulina Ryfczak, Ada Siatkowska, Sylwia Sitarek, Kacper Siwiec, Paulina Smolińska, Wiktor Sobkowiak, Mateusz Stasiak, Dominika Szczęsna, Grzegorz Szczygielski, Dominik Szlendak, Rafał Wilk, Maksym Wiśniewski. Projektem opiekowały się nauczycielki pracujące w bibliotece szkolnej: Małgorzata Andrychowicz i Wiesława Świąder. Przedsięwzięciu sprzyjał fakt, że Małgorzata Andrychowicz, z wykształcenia polonistka, interesuje się tematyką żydowską. W lipcu 2013 roku uczestniczyła w VIII Szkole Letniej Nauczanie o Holokauście w Krakowie[3]. Tydzień pracowicie spędzony w Krakowie okazał

[2] Zob. R. Matyjas, *Ks. Marceli Ciemniewski 1862–1927. Świat z przełomu epok*, Warka 2013.

[3] Organizatorami tego seminarium były: Centrum Badania Holokaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Illinois

się dla niej niezwykle inspirujący. Właśnie zastanawiała się nad zrobieniem jakiegoś projektu z młodzieżą, gdy Fundacja Forum Dialogu Między Narodami wystąpiła do grójeckiego gimnazjum z propozycją współpracy. Stało się to 28 września 2013 roku, dosłownie „za pięć dwunasta". Decyzję należało podjąć w jeden dzień. „Jeśli to coś o Żydach, to może Małgosia się tym zajmie" – powiedziała dyrektor Teresa Winkler. Młodzież zachęcona przez panie Andrychowicz i Świąder, wicedyrektor Teresę Urszulę Naduk oraz nauczycieli historii Marka Kuliga i Halinę Noiszewską, zgłosiła się do udziału w przedsięwzięciu tak licznie, że przekroczono – ustalony przez organizatorów – limit 30 osób. Zatem część gimnazjalistów, kolokwialnie mówiąc, obeszła się smakiem.

Realizacja projektu Szkoła Dialogu zaczęła się od czterech warsztatów poprowadzonych w październiku 2013 roku przez trenerki Fundacji Forum Dialogu Między Narodami: Katarzynę Pietrzak i Karolinę Kochanowską. Podczas pierwszych zajęć spisano kontrakt, zorganizowano zabawy integracyjne, sporządzono mapki przedstawiające miniony i dzisiejszy Grójec, nanosząc na nie miejsca związane z kulturą żydowską, zapoznano się z ważniejszymi świętami żydowskimi, zaznaczając je w kalendarzu obok świąt chrześcijańskich, obejrzano film dokumentalny przedstawiający świat dawnych Żydów. Na drugich zajęciach przydzielono zadania i wybrano liderów projektu. Następnie uczniowie oprowadzili trenerki po mieście wyznaczoną przez siebie trasą, opowiadając o znaczeniu konkretnych miejsc w życiu międzywojennej społeczności żydowskiej. 29 października podsumowano dotychczasowe zajęcia i spotkano się z piszącym te słowa.

Spektakularny finał – zapowiedziany artykułami w prasie lokalnej i plakatami wywieszonymi na mieście – ziścił się 15 listopada 2013 roku w postaci „Wycieczki po mieście śladami Żydów mieszkających w Grójcu". Z zaproszenia do udziału w eskapadzie skorzystali emeryci z Uniwersytetu III Wieku (działającego przy Grójeckim Ośrodku Kultury) oraz z Klubu Seniora (funkcjonującego przy Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej). Zatem uczyniły to osoby ciekawe świata, kreatywne, o czym może się przekonać

Holocaust Museum and Education Center, Skokie, Illinois, USA, Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie, Żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie, przy współpracy: Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu oraz Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu.

każdy prelegent prowadzący z nimi zajęcia. Uformował się pochód złożony z gości, opiekunów i młodzieży. Młodzieży podekscytowanej, co zdradzał drżący głos, płynący z megafonu.

Wystartowano o godzinie 13.00. W ratuszu, stojącym w północnej pierzei rynku, obejrzano stałą wystawę archiwalnych zdjęć Grójca. Oprowadziła po niej kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Solecka. Na unikatowych fotografiach – poza jedną – trudno było wypatrzeć postacie Żydów, jedna z nich przedstawiała panoramę kirkutu. O materiały ikonograficzne dokumentujące dzieje Żydów trudno w domowych archiwach mieszkańców miasta, wśród których rdzenni grójczanie stanowią już niewielki procent. Wiele do myślenia daje zresztą fakt, że prezentowane na wystawie zdjęcia w ogóle nie są opatrzone podpisami. W niepamięć odeszła cała historia Grójca?

Życie religijne i społeczne wspólnoty żydowskiej koncentrowało się w rejonie ulic: Krótkiej i Lewiczyńskiej. Tutaj stały: synagoga, dom kahalny, dom rabina i mykwa. Spośród wymienionych budynków przetrwały: drewniany dom rabina i murowany dom kahalny. Ostatnim lokatorem obiektu stojącego u zbiegu ulic Krótkiej i Lewiczyńskiej był rabin Eliasz Lejbuś Lipszyc, urodzony w 1861 r., w Skierniewicach, syn Moszka i Marii z Grynbergów. Zdawszy 3 marca 1892 r., w Radomiu egzamin na urzędowego rabina, w dwa lata później objął urząd w Grójcu. Podczas II wojny światowej wraz z częścią grójeckich Żydów uciekł do Białobrzegów nad Pilicą, gdzie zapewne zmarł. Teraz w domu rabina mieści się m.in. sklep spożywczy. Ciekawą historię ma siedziba żydowskiej gminy (kahału), pełniąca także funkcję bożnicy. Po wojnie zaadaptowano ją na potrzeby magazynu i sklepu. Po ostatniej przebudowie zmieniła się nie do poznania, jakby odmłodniała i urosła. W środku są m.in. sklepy z artykułami spożywczymi i alkoholem. Drewniana synagoga, której ozdobą była polichromia autorstwa Dawida Friedlandera, uległa zniszczeniu – za sprawą Niemców – we wrześniu 1939 roku. Murowaną mykwę rozebrano w 2008 roku. Po wojnie budynek został przejęty przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" z Kobylina. Produkowano tu m.in. oranżadę, rozlewano piwo, nabijano naboje do syfonów. Ostatnio funkcjonował w tym miejscu zieleniak.

Stąd tylko krok na rynek – kiedyś centrum życia kupieckiego, a obecnie plac Wolności – bardzo ładny, po rewitalizacji z roku 2010. Dawny rynek przedstawia rycina z 1867 roku, zamieszczona w „Tygodniku Ilustrowanym". W roku 2012 plastyk Sebastian Krawczak skopiował ją ołówkiem

na ścianie budynku usytuowanego u zbiegu ulic Józefa Piłsudskiego i Armii Krajowej. Na gigantycznym rysunku, wśród osób prowadzących handel, widać m.in. charakterystycznie ubranych, oczywiście z brodami, Żydów. Reprodukcję dziewiętnastowiecznej ryciny można zobaczyć również na wystawie w ratuszu.

Korowód emerytów i gimnazjalistów zatrzymuje się przed kamienicą przy ul. Armii Krajowej 8. W międzywojniu należała do braci Izraela i Rafaela Klepifiszów, odgrywających dużą rolę w życiu społeczno-politycznym ówczesnego Grójca. Bracia wynajmowali budynek m.in. na potrzeby Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 dla dzieci żydowskich. Warunki do nauki nie były tutaj najlepsze. Szczególnie trudno, ze względu na niskie temperatury, było wysiedzieć w izbach zimą.

Następny przystanek – ul. Jatkowa. Jak sama nazwa wskazuje, tutaj znajdowały się sklepy rzeźnicze. W międzywojniu dzierżawili je polscy i żydowscy rzemieślnicy. Dochody z wypuszczanych w dzierżawę jatek zasilały kasę miejską. Żeby podreperować budżet miasta, rajcy wypuszczali w dzierżawę również pomieszczania na parterze… ratusza. Wchodząc do budynku można się było poślizgnąć na słoninie, bo właśnie tutaj mięso sprzedawał Wołek Rubinsztajn. Około 1920 roku przy ul. Jatkowej swoją siedzibę miała Drukarnia i Sklep Materiałów Rękopiśmiennych „Progres", własność niejakiego O. Lenina.

Stąd już blisko do Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Piotra Skargi przy ul. Armii Krajowej 34. Przed wojną mieściło się tu Gimnazjum Samorządowe, do którego razem z Polakami uczęszczali: Sara Cukierman, Ruchla Klepfisz, Ela Hirsz, Liba Koper, Samuel Berkman, Abram Bitter i inni[4]. Młodzież żydowska, uczęszczająca do gimnazjum, pochodziła zazwyczaj z bogatszych rodzin. Józef Józefowicz (rocznik 1921) to syn Szmula Mordki – dentysty i Chany z domu Gelborg – technika dentystycznego. Ryfka Grynberg (rocznik 1919) to córka Natana i Marii – właścicieli domu i młyna.

[4] Na liście maturzystów międzywojennego gimnazjum znajdują się także: Jakub Drajer, Ruchla Drajer, Josef Flint, Mojżesz Mangel, Sura Finkielsztejn, Moszek Goldberg, Perla Lipszyc, Dora Zinger, Dyna Drajer, Aron Farber, Łaja Ambaras, Józef Halpern, Chaim Sandomir, Froim Giser, Ryfka Grynberg, Mariem Koper, Rywka Brumer, Chaja Gelbardt, Cypa Gelbardt, Józef Józefowicz, Gitla Rozenwein, Fajga Zylbermine, Sura Hoehberg, Herszek Reiter, Chana Rozenwajn. *W przeddzień 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego imienia Piotra Skargi w Grójcu 1912–2009*. Opracowanie pod redakcją Z. Szeląga, Grójec 2009, s. 118–120.

W czasie wojny Józef i Ryfka zostali wywiezieni z getta grójeckiego do getta warszawskiego, skąd podobno zbiegli.

W latach 1946–1969 kierownikiem Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 był Eugeniusz Gardziński (1904–1991), rodem z Mogielnicy, absolwent tamtejszego Państwowego Gimnazjum Nauczycielskiego Męskiego. Przed przybyciem do Grójca kierował Publiczną Szkołą Powszechną w Borowem (obecnie gmina Mogielnica). Podczas okupacji pan Eugeniusz (zaangażowany w wywiad akowski) wraz żoną Klementyną ukrywali m.in. dziewczynkę, której rodzice zginęli podczas powstania w getcie warszawskim. Dziewczynka została ich przybraną córką. Rada do spraw Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przy Instytucie Pamięci Narodowej YAD VASHEM, zapoznawszy się z dokumentacją, 8 maja 1986 roku podjęła decyzję o odznaczeniu Eugeniusza i Klementyny Gardzińskich Medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata". Na dyplomie wydanym 2 lutego 1988 roku widnieje napis: „Kto ratuje jedno życie, jakby świat cały ratował". Jest rzeczą znamienną, że o fakcie uhonorowania państwa Gardzińskich nikt prawie w Grójcu nie wiedział, nawet członkowie rodziny. Takim wyróżnieniem lepiej było się nie chwalić?[5]

Na trasie wycieczki nie mogło zabraknąć ulic współtworzących okupacyjne getto: Kościelnej, Mszczonowskiej i Zatylnej.

Przeprowadzono konkurs na temat kultury żydowskiej, spróbowano, jak smakuje chałka. Ostatnim, szczególnym zresztą punktem programu był kirkut, położony przy ul. Mogielnickiej, obok cmentarza katolickiego zwanego „nowym". Zakątek niewiele przypominający prawdziwy cmentarz, widziany na zdjęciu w ratuszu. Podczas II wojny światowej Niemcy wybrukowali macewami ulice oraz drogę do Kobylina, gdzie swoją siedzibę miał starosta niemiecki, dr praw Werner Zimmermann. Po wojnie kirkut stał się: żwirownią, kryjówką wagarowiczów, boiskiem do gry w piłkę nożną, torem saneczkowym, tutaj urządzono strzelnicę, gdzie celność oka ćwiczyli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień, oficerowie rezerwy Ludowego Wojska Polskiego. Dziś na ogrodzonym polu stoją dwa pomniki. Na jednym z nich, ufundowanym w roku 2002 przez grójeckiego Żyda z Hajfy, Mosze Meira Kielmanzona, uczestnicy nostalgicznej wycieczki złożyli kartki z nazwiskami Żydów mieszkających kiedyś

[5] R. Matyjas, *50-lecie Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 3 im. Ks. Piotra Skargi w Grójcu. Wstęp do monografii,* Grójec, 18 września 1997, s. 70–71.

w Grójcu i kamienie – znak pamięci. Wyróżnienia tego dostąpili emeryci i uczniowie, którzy dobrze odpowiedzieli na pytania konkursowe. Każdy z nich głośno odczytywał nazwisko z kartki.

20 listopada dokonano uzupełnienia wycieczki o rekonstrukcję historyczną. Było to możliwie dzięki współpracy z Publiczną Szkołą Podstawową im. Generała Franciszka Kamińskiego w Ciechlinie (gmina Pniewy). W roku szkolnym 2010/2011 tamtejszy teatrzyk „Dudzięta", którym opiekuje się dyrektor Wojciech Ziółko, wystawił adaptację *Skrzypka na dachu* w skróconej wersji pt. *Tradycja wg Tewjego Mleczarza*. Z tamtej inscenizacji pozostały stroje. Tak się składa, że wicedyrektorem Publicznego Gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia w Grójcu jest … Jolanta Ziółko, żona pana dyrektora. Zatem pamiętnego 20 listopada uczniowie – w ubiorach pożyczonych od PSP z Ciechlina – wyszli na miasto, wywołując prawdziwą sensację. Na piszącym te słowa szczególne wrażenie zrobiły zdjęcia ze spaceru ul. Mszczonowską i ul. Kościelną. To tak, jakby w latach trzydziestych minionego wieku zrobiono w Grójcu kolorowe zdjęcia scenek rodzajowych z życia Żydów. Słowem, gimnazjaliści wskrzesili historię wielokulturowego miasta. Pokazali, że w Grójcu może być ciekawie. Miasto ks. Skargi bowiem, w odróżnieniu od Warki, nie dopracowało się ani obyczaju patriotycznego, ani grupy rekonstrukcji historycznej. Także w tym kontekście trzeba docenić przedsięwzięcie młodych ludzi.

I tak powstał film wraz z prezentacją na konkurs Szkoły Dialogu[6]. Dzieło grójeckich gimnazjalistów zostało wysoko ocenione przez Komisję Konkursową, której przewodniczył prof. UW dr hab. Stanisław Krajewski. 15 stycznia 2014 roku, podczas Gali Szkoły Dialogu w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie gimnazjum z Grójca znalazło się wśród dziesięciu szkół nagrodzonych tytułem finalisty konkursu. To duże wyróżnienie.

Wszakże tak naprawdę nie o laury tutaj chodziło. Gimnazjaliści stali się zwycięzcami już w momencie zrealizowania projektu Szkoły Dialogu. Odkryli, że w dawnym Grójcu żyły obok siebie dwa światy: polski i żydowski. Tą wiedzą postanowili podzielić się z rówieśnikami. Nieprzypadkowo film rozpoczyna się od słów: „Co gdybyśmy powiedzieli ci, że tak naprawdę mało wiesz o swoim mieście, że były tu miejsca, o których nie masz pojęcia, że

[6] Film i prezentację można zobaczyć na stronie internetowej: www.gimnazjum.gminagrojec.pl.

stare porzekadła, na przykład: «Cała Mszczonowska jest żydowska», mają swoje uzasadnienie w historii". Właśnie te słowa usłyszało z ekranu 1200 uczestników Gali Szkoły Dialogu wraz gośćmi honorowymi: Michaelem Schudrichem – naczelnym Rabinem Polski, Stephenem Mullem – ambasadorem USA w Polsce, Władysławem Bartoszewskim – sekretarzem Stanu, pełnomocnikiem Prezesa Rady Ministrów ds. dialogu międzynarodowego, prof. Ireną Lipowicz – rzecznikiem praw obywatelskich, Włodzimierzem Paszyńskim – wiceprezydentem Miasta Stołecznego Warszawy.

W tym miejscu należy podkreślić, że Fundacja Forum Dialogu Między Narodami działa planowo, z klasą i rozmachem. Patronat nad Szkołą Dialogu sprawował Minister Edukacji Narodowej. Gala odbyła się pod patronatem Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej. Grójeccy gimnazjaliści wraz ze swoimi opiekunami (wicedyrektor T.U. Naduk oraz nauczycielami M. Andrychowicz, W. Świąder i M. Kuligiem) znaleźli się na widowni w Warszawie wśród rówieśników i wychowawców z ponad czterdziestu szkół z kraju. Prezentację osiągnięć programu Szkoły Dialogu poprowadzili Zuzanna Radzik (teolog) i Jakub Petelewicz (historyk). Każdą szkołę, a więc nie tylko laureatów, publicznie zaprezentowano. Przedstawiciele poszczególnych placówek sami wypełnili program artystyczny. Szkołą humanistycznego postrzegania świata były wystąpienia gości honorowych. Prof. Irena Lipowicz mówiła o tym, że tolerancji i poszanowania innych kultur trzeba uczyć się od najmłodszych lat. Uczestnicy projektu Szkoła Dialogu stają się rzecznikami nie tylko żyjących obywateli, ale również tych, którzy już odeszli, a więc także dawnych żydowskich mieszkańców naszego kraju.

Uczestnictwo w projekcie Szkoła Dialogu sprowadza się do dwóch wymiarów: zbiorowego i indywidualnego. Praca gimnazjalistów z Grójca wpisuje się w przesłanie konkursu: „W wielu małych miejscowościach, wielu małych ludzi, robi wiele małych rzeczy, które zmieniają oblicze tego świata". Rzeczywiście, uczniowie odkryli wielokulturową tożsamość „małej ojczyzny", z której wiele osób (może nawet większość polskiego społeczeństwa) nie zdaje sobie sprawy. I to już jest cenna rzecz. Jednocześnie skonstatowali, że postrzegani często przez pryzmat schematu Żydzi byli zwykłymi ludźmi. Bardzo rzadko bogaczami, a najczęściej biedakami ledwie wiążącymi przysłowiowy koniec z końcem. Podczas posiedzeń Rady Miejskiej kłócili się między sobą nie mniej zawzięcie niż Polacy. Można nawet mówić o wytworzeniu się – za sprawą Szkoły Dialogu – poczucia więzi z przedstawicielami

innej narodowości, kultury i religii. Krzepiąco brzmi wypowiedziana po wycieczce refleksja gimnazjalistki: „Cieszę się, że mogliśmy zrobić coś dla tych ludzi".

15 listopada 2013 roku to ważna data. W tamten piątek, na kirkucie w Grójcu, dotknięto innej rzeczywistości. Krystyna Rosińska, emerytowana nauczycielka języka polskiego, *notabene* mama Małgorzaty Andrychowicz, wzruszona, spontanicznie podziękowała gimnazjalistom za wywołanie z niepamięci zapomnianego świata, zapomnianych ludzi.

Remigiusz Matyjas

Książki nadesłane

Muzeum w Sosnowcu

Zbigniew Studencki, *Zagłębiacy w Legionach Piłsudskiego*. Sosnowiec 2013.

Dariusz Nawrot, *Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*. Sosnowiec 2014.

Zbigniew Studencki, *Legioniści Śląska i Zagłębia polegli w latach 1914–1918*. Sosnowiec 2014.

Zbigniew Studencki (red), *Legiony Polskie w Zagłębiu Dąbrowskim,* Materiały z konferencji. Tom 1: Referaty, Tom 2: Komunikaty, Sosnowiec 2014.

Zbigniew Studencki, Małgorzata Śmiałek, *W walce o Niepodległą. Sylwetki Zagłębiaków*, Sosnowiec 2014.

Wymienione pozycje dostępne są w bibliotece Muzeum Niepodległości